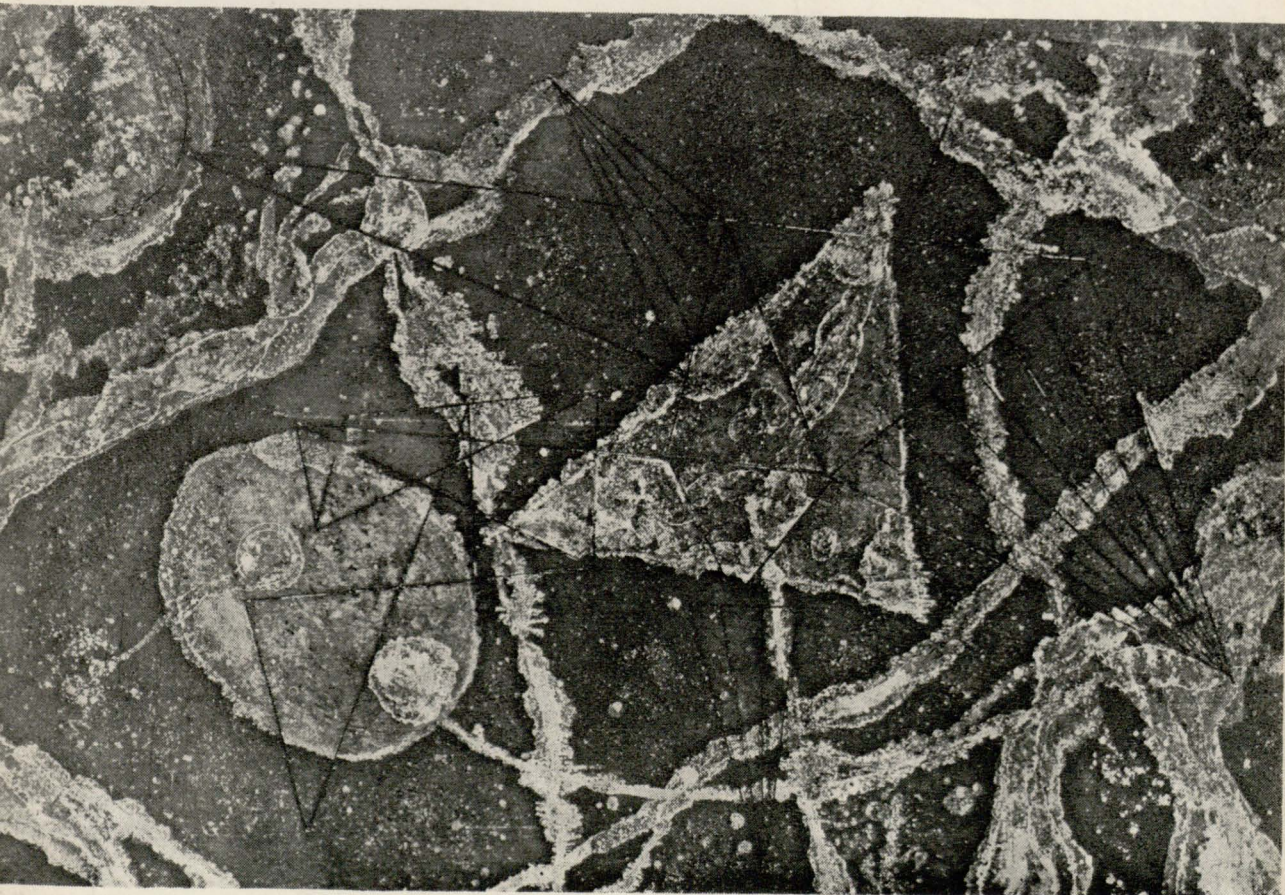


RZEP A

5

STANISŁAW RZEPA

GRAFIKA



6

STANISŁAW RZEPA, Aleje Jerozolimskie 63 m 15, 00-697 Warszawa, tel. 29-58-21

Artysta malarz, grafik, ceramik.

Urodził się 29 września 1906 roku na Żernikach. Studia: Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego, Kraków 1931; Akademia Sztuk Pięknych, Kraków 1947. Pracownik naukowo-dydaktyczny: w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego, Kraków 1931—34; Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych, Kraków 1937—39, 1945—47, 1947—59; w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi 1968—73. Ilustrator czasopisma „Świerszczyk”. Autor opracowań graficznych książek: A. Chamisso, Dziwne przygody Piotra Schlemihla, 1960; J. R. Jimenez, Srebrzynek i ja, 1962; Z. Kossak, Szaleńcy Boży, 1965.

Uprawiał również wystawiennictwo, m.in.: pawilony na Międzynarodowych Targach Poznańskich i Targach Katowickich 1930—37.

W roku 1950 po raz pierwszy zastosował metodę elekrolitycznego trawienia płyt graficznych. W latach 1968—69 zaprojektował przystawkę do powiększalnika fotograficznego do wykonywania napisów w grafice książkowej i na plakatach. Przeprowadził też liczne eksperymenty chemiczne w uzyskiwaniu ceramicznych szkliv barwnych drogą redukcji.

Wystawy indywidualne m.in. w Krakowie, Warszawie, Przemyślu, Bydgoszczy, Krynicy, Rzeszowie, Tarnowie, Sandomierzu.

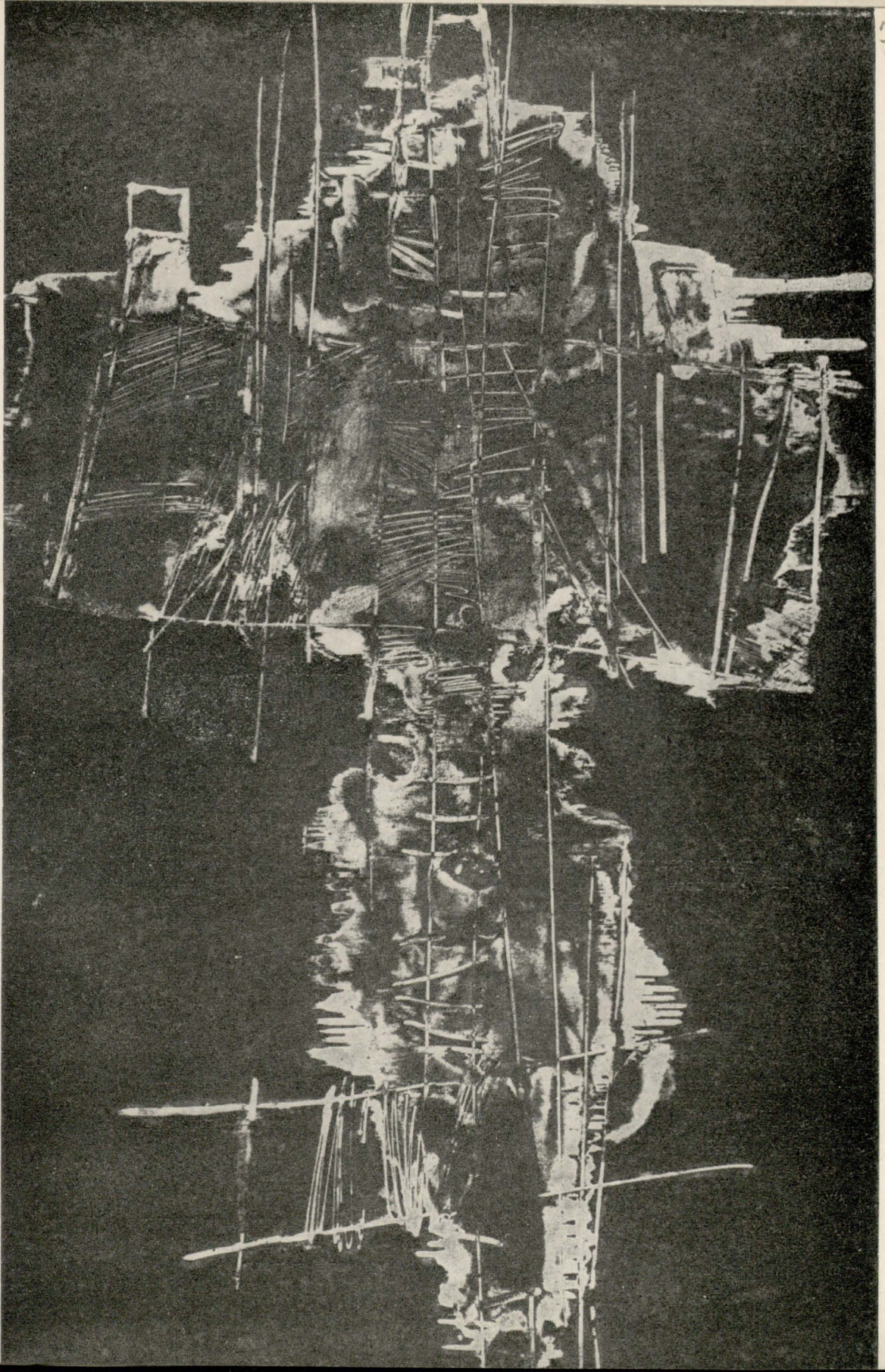
Brał udział w licznych wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, m.in.: w Austrii, Brazylii, Francji, Kanadzie, Norwegii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, USA, ZRA oraz z grupą „Roter Reiter” w Monachium.

Otrzymał szereg nagród i wyróżnień, m.in. za plakat dla Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu w 1948 roku, wyróżnienie na II Ogólnopolskiej Wystawie Grafiki Artystycznej i Rysunku — 1959, nagroda w konkursie edytorskim PTWK — 1963, Medal Brązowy na I Festiwalu Sztuk Pięknych — 1966, Nagrodę ministra Kultury i Sztuki i inne.

Prace Stanisława Rzepey znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Ossolineum we Wrocławiu, Biblioteki Rycin w Nowym Jorku oraz w kolekcjach prywatnych we Francji, USA i Wielkiej Brytanii.

Ważniejsza bibliografia:

Irena Jakimowicz, Polska Grafika Współczesna, Warszawa 1959; G. Curonici, Grafic Polacchi Contemporanei, Lugano 1959; Życie literackie — 1955/10, 1959/42, 43, 1960/3, Argumenty — 1960/3, 44, 45, 48; Świat — 1962/13, 23, 26, 27, 29, 32, 1966/41; Artist's Proof 1963/5, Nowy Jork.



Elektrotinta

Oto nazwa, którą nadałem nowej technice trawienia elektrolitycznego wgłęбно-wypukłego. Podobnie jak akwaforta, akwatinta i inne techniki trawione, elektrotinta również bazuje na „mckrym” procesie przygotowania płyty. Jednak sposób uzyskania na płycie kompozycji gotowej do powielania jest tu z gruntu odmienny. Trawienie kwasem pozostaje tu mianowicie zastąpione trawieniem prądem elektrycznym. W tym celu płytę poddaje się procesowi elektrolizy.

Fizyk angielski Michał Faraday (1791—1867) stwierdził, że woda w minimalnym stopniu przewodzi prąd stały. Jeżeli w wodzie rozpuścimy sól kuchenną (Na Cl) to natychmiast następuje rozpad cząsteczek (dysocjacja elektrolityczna) na jony dodatnie i jony ujemne. Roztwór taki nazywamy elektrolitem. Elektrolit przewodzi prąd. Zjawisko elektrolizy daje wielkie możliwości w dziedzinie obróbki metali. Galwaniczne nanoszenie warstw metalicznych, elektropolerowanie i... elektryczne trawienie. Przez odpowiednie działanie prądem uzyskujemy wgłębienia na powierzchni wypolerowanego metalu identyczne lub podobne do śladów jakie powstają przy trawieniu metali kwasami w technikach przy trawieniu akwaforty, akwatinty i innych.

Elektrolit

Do trawienia płyt metodą elektrolityczną użyjemy jednego uniwersalnego elektrolitu: 10 części wody (H_2O) niekoniecznie destylowana, może być deszczowa lub z wodociągu, 1,5 część soli kuchennej (Na Cl), 0,5 części salamiaku NH_4Cl (chlorek amonowy). Roztwór ten może służyć do pracy przez dłuższy okres i jest absolutnie nieszkodliwy dla zdrowia. W czasie pracy przy działaniu prądem wydobywają się jedynie nikłe ilości wodoru — gazu bezwonnego, bezbarwnego i nietrwałego, minimalne ilości chloru. W elektrolizie o podobnym składzie można trawić płyty: miedziane, cynkowe, żelazne. Do miedzi nie można stosować elektrolitu, w którym trawiło się inne metale.

Prąd

Źródłem prądu stałego przy trawieniu płyt graficznych może być:

- akumulator — prąd pochodzenia chemicznego
- prądnica napędzana innym źródłem energii

— prostownik — przetwarzający prąd zmienny z sieci miejskiej na prąd stały. Potrzebny jest prąd niezbyt dużego napięcia (6—12V) i natężenie około 8A — zależy od wielkości trawionej płyty. Do jego uzyskania najlepiej posłużyć się prostownikiem do ładowania akumulatorów samochodowych.

Płyty

Płytę, na której opracowujemy swoją koncepcję graficzną, traktujemy jako anodę i łączymy z plusem. (Drugą płytę, możemy ją nazwać „odbierającą” — traktujemy jako katodę i łączymy z minusem)... Za katodę może służyć zużyta płyta tego samego rodzaju co anoda,

tzn. jeżeli kompozycję graficzną opracowujemy na płycie miedzianej, to płyta katodowa musi być również miedziana.

Od czasu do czasu należy usunąć z płyty odbierającej (minusowej) warstwę gąbczastego metalu naniesionego przez jony dodatnie i ujemne. To samo należy uczynić z metalicznym opadem gromadzącym się na dnie kuwety. Przy zetknięciu się metalicznego opadu z płytami pod prądem następuje rodzaj niegroźnego, krótkiego spięcia.

Kuweta

Kuweta, czyli pojemnik na elektrolit i płyty, może być wykonana z:

- drewna izolowanego smołą, lakierem itp.
- płyt winidurowych
- kamincki (ceramicznej) kwasoodpornej.

Wielkość kuwety uzależniamy od maksymalnej wielkości płyt, jakie zamierzamy opracowywać. Obie płyty, „plusowa” i „minusowa”, pleccwymi ścianami powinny dobrze przylegać do ścian kuwety. Optymalna odległość między płytami wynosi 6—8 cm. Ze względu na gromadzący się na dnie opad metaliczny odległość płyt od dna powinna wynosić około 10 cm.



Elektrotinta jako technika graficzna ma co najmniej dwie kardynalne zalety.

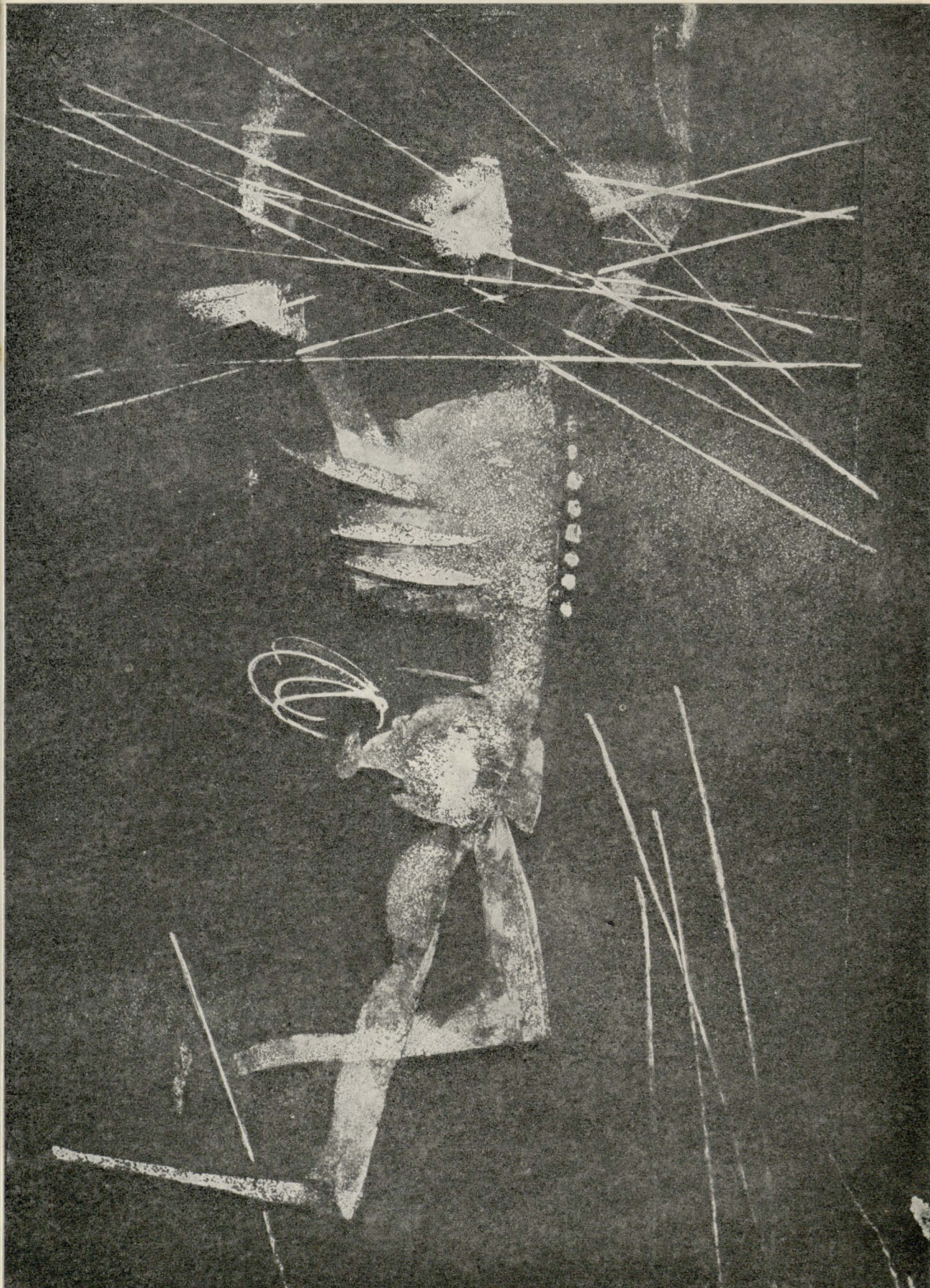
Po pierwsze — jest bezpieczna i nieszkodliwa dla zdrowia, eliminuje bowiem z pracy grafika kontakt ze żrącymi kwasami i ich wyziewami, które tak często bywają przyczyną alergii, chorób i uszkodzeń skóry na rękach. Np. kwas azotowy używany do klasycznego trawienia sieje spustoszenie: działa zabójczo na drogi oddechowe, spala naskórek i garderobę, wszelkie przedmioty metalowe pokrywają się rdzą. Niezbędne są wyciągi, a pracownie tego rodzaju powinny znajdować się na najwyższych piętrach, aby trujące tlenki azotu ulatniające się z wyciągów nie dostawały się do mieszkań sąsiadów. Elektrolit sporządzony ze zwykłej soli kuchennej jest pod tym względem całkowicie bezpieczny i nie da się go porównać z najstabszym nawet roztworem kwasu solnego, siarkowego czy azotowego.

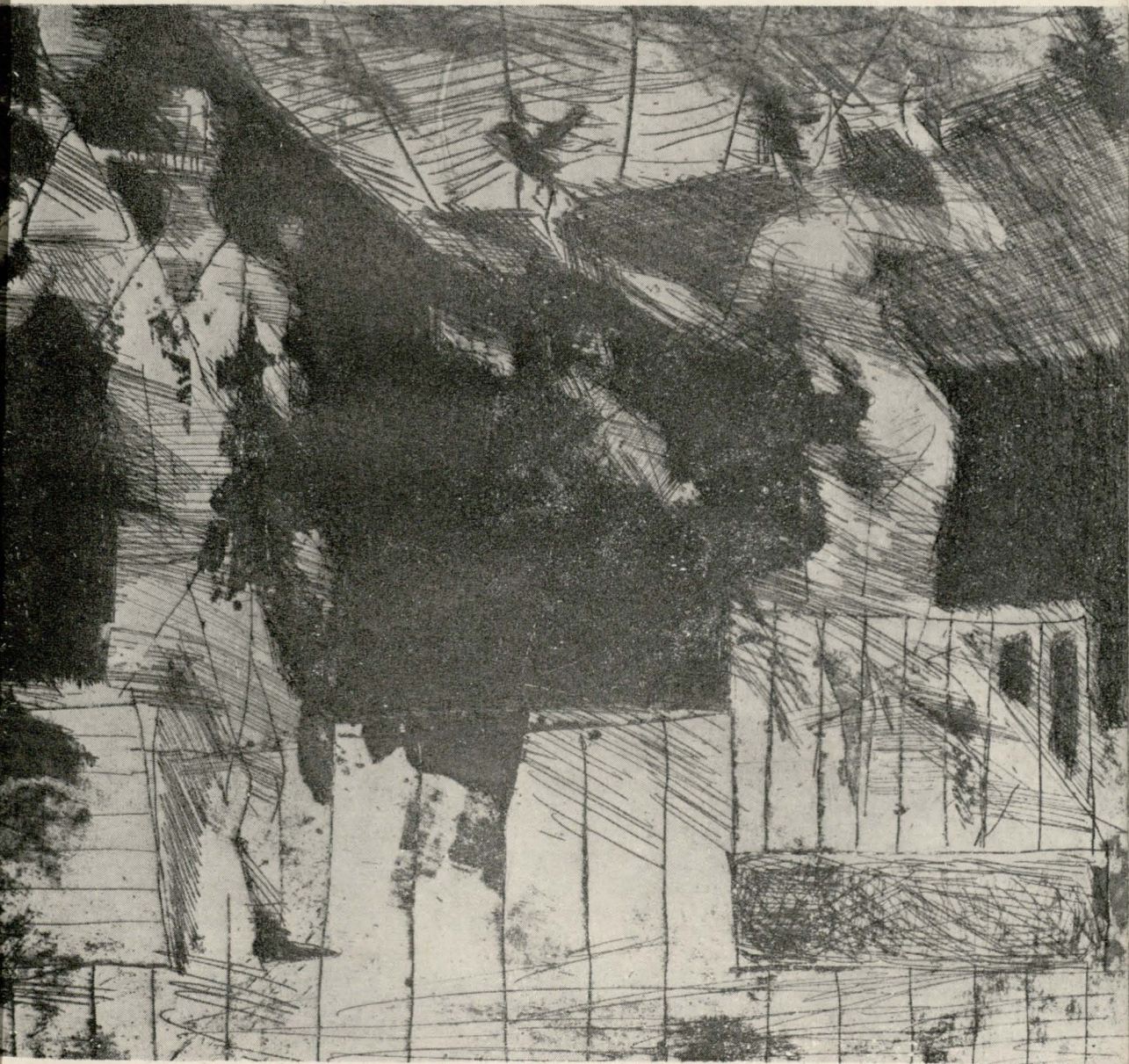
Drugą zaletą elektrotinty, ważną ze względu na efekty artystyczne, jakie ta technika oferuje, jest nieporównanie szersza niż w klasycznych technikach trawionych, gama możliwości i sposobów spreparowania płyty.

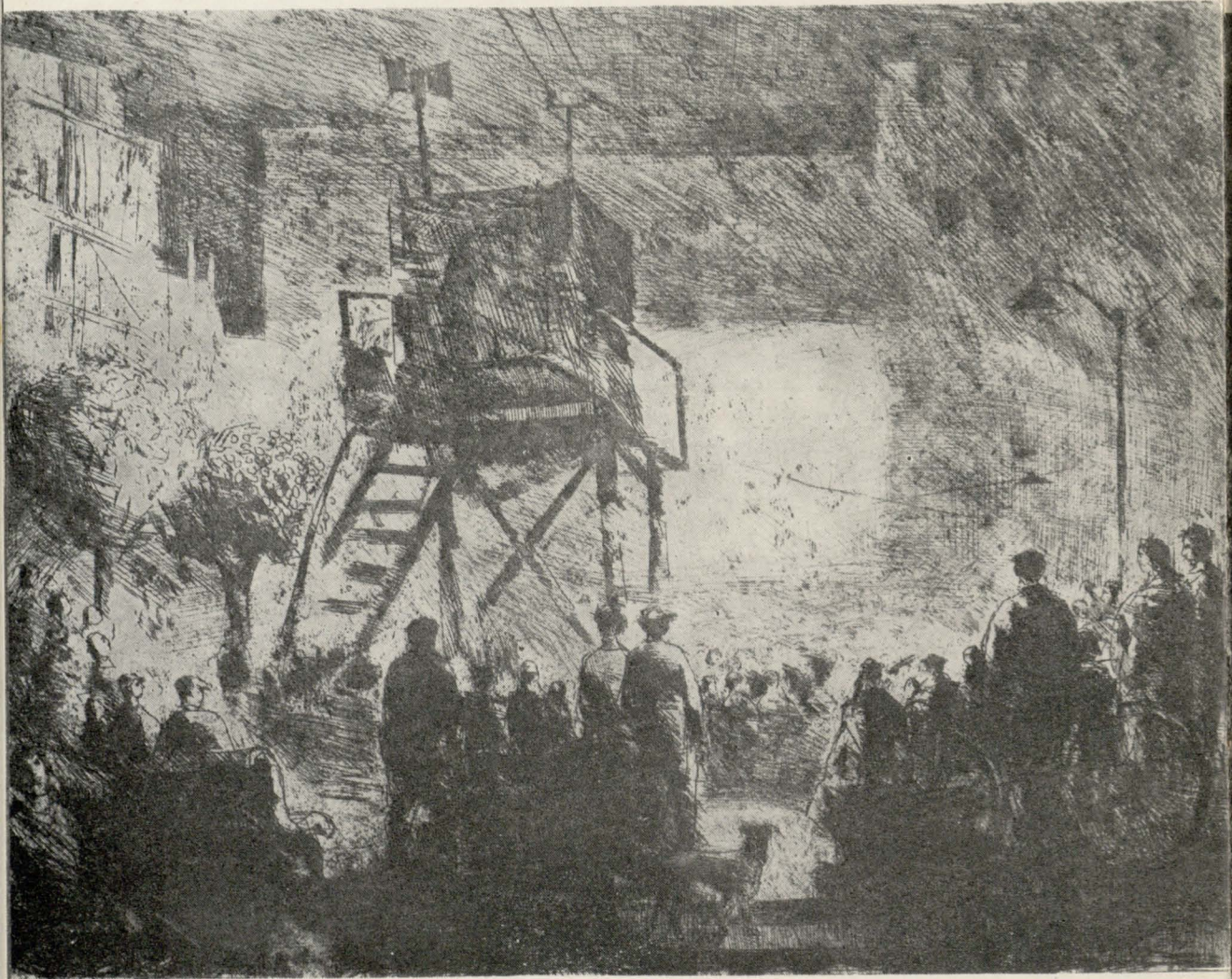
Elektrotinta była zrazu pomyślana jako zastępczy, bezpieczny dla zdrowia sposób opracowania płyty do akwaforty, akwatinty czy innych technik trawionych. Istotnie, kreski czy plamy „wybrane” prądem z płyty pokrytej metodą woskowo-asfaltową nie różnią się w sposób istotny od kresek i plam wytrawionych kwasem. Jednak na tym nie kończą się możliwości wyrazowe elektrotinty. Przeciwnie, imitacja tradycyjnych efektów technik trawionych to zaledwie początek, próg — a może ślepa uliczka, w którą nie warto się zapuszczać?







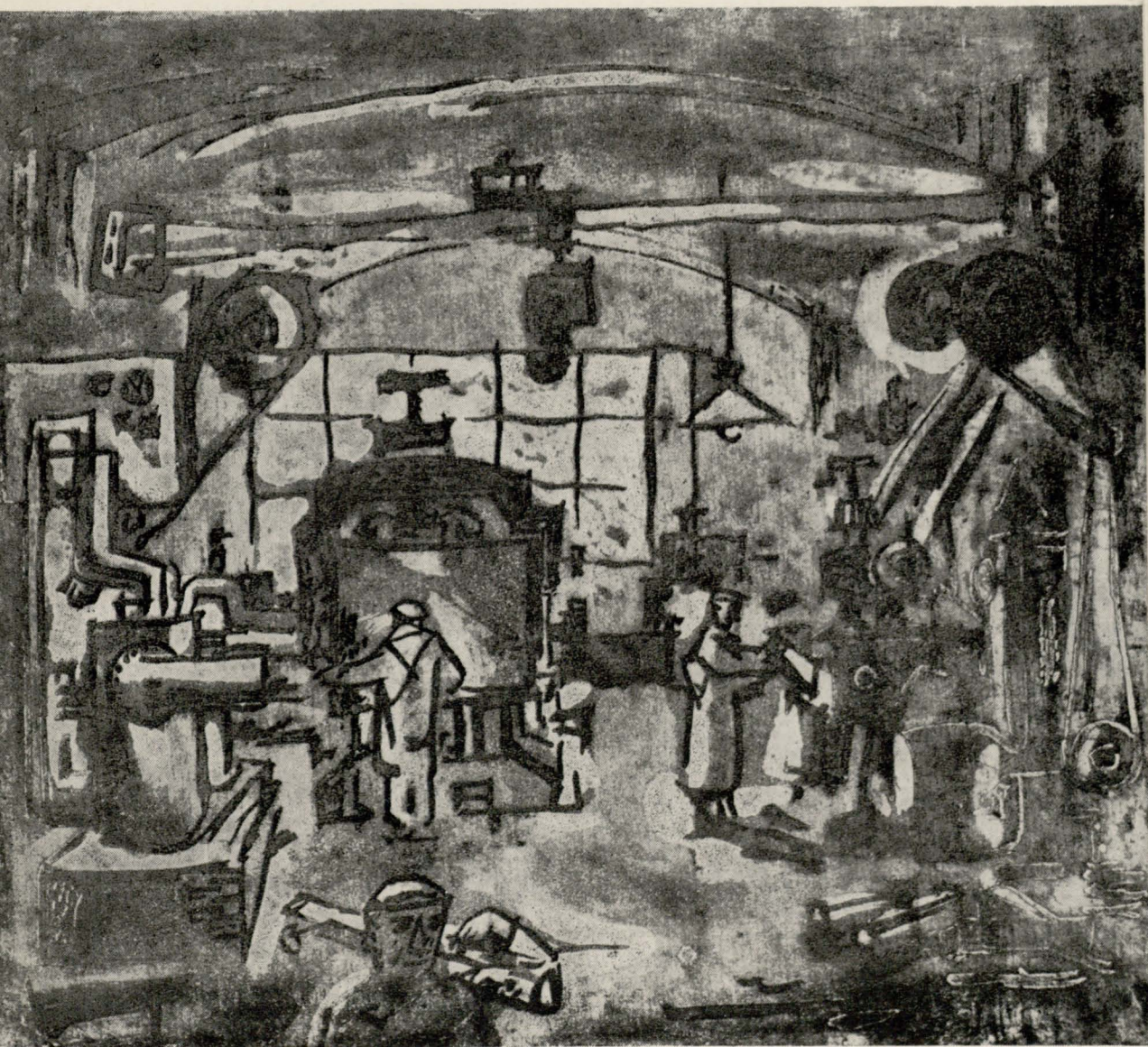




... Należy on do tych artystów, u podłoża których sztuki leży przede wszystkim najwyższe opanowanie rzemiosła. I niewielu jest w Polsce grafików, z takim doświadczeniem i wiedzą postępujących się trudną i u nas coraz rzadziej stosowaną techniką pracy w metalu. Jego akwaforty, akwatinty, odpryski i elektrotinty, które stanowią własny indywidualny wynalazek, odznaczają się olbrzymim bogactwem struktury, subtelnością przejść, zróżnicowaniem. To zjawia się w nich szeroka malarska plama, to biegną linie smukłe i ostre, proste lub skłębione. Rodzi się świat form płynnych i ruchliwych, przenikających z przestrzeni, skontrastowanych ze sobą.

Jest w nich nieraz dużo z klimatu surrealizmu, pojawiają się dziwne rozpadające się maszyny, przestrzenie „kosmiczne”, postacie napoty ludzkie. Wyłaniające się z tła, z przestrzeni określonej subtelnymi przejściami półtonów, formy zróżnicowane, bogate. Ruchliwymi układami rządzi wewnętrzny porządek i rygor kompozycji. Stanisław Rzepa, doskonały rzemieślnik, artysta o bogatej wyobraźni, tworzy grafikę naprawdę nowoczesną i dojrzałą.

(Maciej Gutowski, fragment recenzji z: Dziennik Polski, Kraków, 1959)



... Jednym z najbardziej interesujących twórców starszego nieco pokolenia jest związany od niedawna z Krakowem Stanisław Rzepa. Bogata wyobraźnia pozwala mu łączyć elementy przedmiotowe z poetycką abstrakcją, szukać wyrazu plastycznego dla pojęć, przeczuć i nastrojów, dla różnych „Myśli” i „Nokturnów”, czy wymagowanych „Pejzaży astralnych” i „Tematów kosmicznych”. Eksperymenty warsztatowe w zakresie technik metalowych umożliwiły mu ogromne rozszerzenie skali środków, wzbogaconych nierzadko o element barwy, która jest zawsze istotnym czynnikiem poszukiwanego nastroju...

(Irena Jakimowicz, ze wstępu do: Polska Grafika Współczesna, Warszawa, 1961)



17

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
W JELENIEJ GÓRZE

GRUDZIEŃ 1985

Wydawca — BWA w JELENIEJ GÓRZE

Redakcja — IRENA KLISOWSKA-FILIPCZUK

Oprac. graf. — FILIP FILIPCZUK

DZG JG 2712/1-2-01428/85 200 br. a 8 k. B5 — R-23

NOV 18 1880
RECEIVED
U.S. DEPT. OF AGRICULTURE

U.S. DEPT. OF AGRICULTURE
BUREAU OF PLANT INDUSTRY
WASHINGTON, D.C.
NOV 18 1880